

GAZETA PORANNĄ

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 6863.

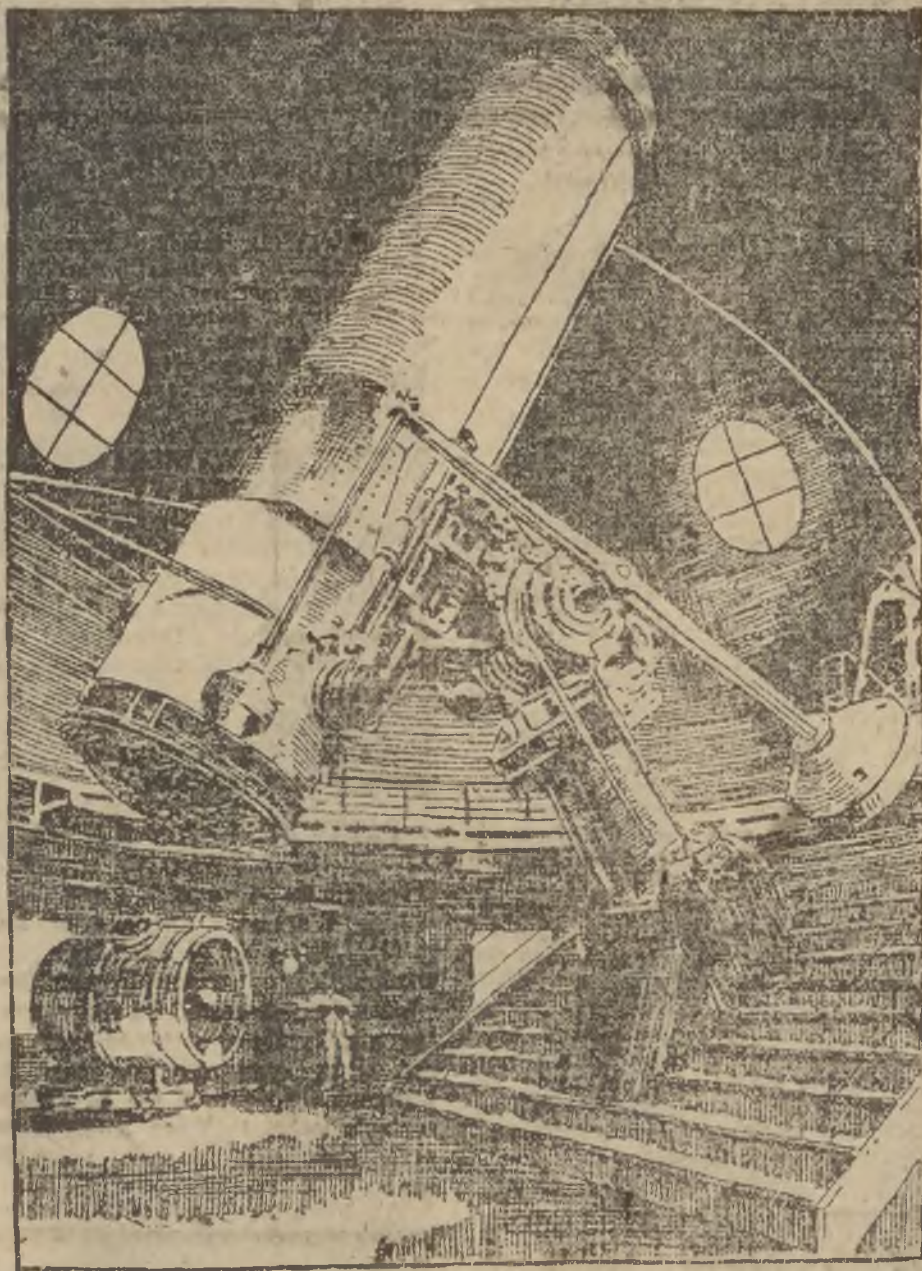
Lwów, czwartek, 18 października 1923.

Rok XIV.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Cena egz. 10.000 Mp. Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

Napad bandytów Muchy na pociąg osobowy pod Sarnami. Dzierżyński wybiera się do Polski.

NAJWIEKSZY TELESKOP EUROPY.



Niedawno w obserwatorium berlińskim ustawiono nowy teleskop ze znanej fabryki Zeissa w Jenie. Olbrzym ten, największy z tych, jakie posiada Europa, wygląda niby kolosalne działo, wymierzone przeciw dalekim światom. (Przed kilku dniami zamieściłszy teleten, poświęciliśmy opisowi największego z współczesnych teleskopów)

Nie jesteśmy odosobnieni!

ZWYCIĘSTWO P. BENESZA W LIDZE NASTĘPSTWEM WIARY W CZESKĄ LOJAŁNOŚĆ. — PORAZKA NIE JEST WYRAZEM NASZEJ POLITYCZNEJ IZOLACJI. — MAMY SPOSOBNÓŚĆ ZAWIĄZANIA STOSUNKÓW Z ANGLJĄ. — PRZEZ RUMUNJĘ DO TURCJI. — BENESZ PRZEDWCZESNIE TRYUMFUJE.

Lwów, 16 października.

Spowodowana nie tylko przez nasze własne błędy, ale przez przebiegłość i podstęp Benesza porażka nasza w Lidze Narodów wywołała wielkie zaniepokojenie w całym społeczeństwie, dlatego podkreślamy stanowczo, że kłóśka ta tłómaczy się wyłącznie wydarzeniami na gruncie samej Ligi, faktami, które zdarzyły się w obrębie rogatek Genewy i które nie znajdują uzasadnienia w ogólnej sytuacji naszego państwa. Przytem dalecy jesteśmy, aby przemilać nasz własny udział w tem niepowodzeniu. Błąd nasz polegał na zaufaniu do lojalności p. Benesza, jako kierownika polityki „bratniego” narodu czeskiego, tem zaufaniu, które mimo wszystko dotąd nie opuściło jeszcze pp. Skirmunta i Seydy, wierzących w szczerą intencję dyplomatów z nad Welfawy. Czesi zdołali zaś, używając wyrażenia gwarowego, — „wykierować” przez sprytne przeciwstawienie kandydatury polskiej kandydaturze Szwecji, mającej w Lidze Narodów pozycję bardzo silną. W mimowolnej walce naszej ze Szwecją, (w której, nie dziela nas żadne przeciwieństwa), na gruncie genewskim musieliśmy ulec. Jednak, jak to jeszcze raz podkreślamy,

porażka ta nie jest uzasadniona. Pomimo tego, że otrzymaliśmy tylko trzecią część głosów przy wyborach do Rady Ligi — izolowani nie jesteśmy. Coraz bardziej wchodzimy w łańcuch państw, których

wspólnym celem jest utrzymanie pokoju i ocalenie zagrożonej cywilizacji europejskiej. Dzięki temu, że polityka nasza od czasów zawarcia traktatu ryskiego ma wybitnie pokojowy charakter, stanowisko nasze wśród tych państw utwierdza się coraz bardziej.

Przedewszystkiem musimy wskazać na to, że klęska Niemiec w otwartej wojnie, jaką nad Renem prowadzili z Francją, spowodował wyrównanie przeciwności angielsko-francuskich. Dziś już Francja na terenie europejskim nie jest odosobniona (jak to było do pewnego stopnia w początkach bieżącego roku). W ocenie zagadnień środkowo-europejskich zatrymował punkt widzenia francuski. Rezultat ten przygotował warunki dla zwrotu, którego społeczeństwo polskie od dawna szczerze pragnie, a mianowicie dla zbliżenia polsko-angielskiego.

Jak to stwierdził prof. Dybowski w sprawozdaniu ze swojej działalności w Londynie, zamieszczonem w szeregu ostatnich numerów „Czasu”, jednym z najważniejszych powodów nienności Anglii wobec Polski był fakt napięcia stosunków angielsko-francuskich i to przeświadczenie, że Polska jest jak najściślej związana z Francją.

Oczywiście nie możemy twierdzić, że dziś, pod wpływem sukcesów polityki francuskiej, te wszystkie przeciwności i nienności zostały momentalnie zniwelowane. W polityce takie momentalne zmiany

nastrojów zdarzają się bardzo rzadko. Ale możemy śmiało stwierdzić, że dziś w większym stopniu niż kiedykolwiek otwiera się dla nas możliwość nawiązania stosunków z Anglią.

Możliwość ta jest pożądana nawet z punktu widzenia przymierza francusko-polskiego.

Podkreślamy następnie korzystną ewolucję w innym kierunku: Przymierze polsko-rumuńskie sprawiło, że polska myśl państwowa mogła oprzeć się znowu o dwa morza, obok Bałtyku docierając wprawdzie tylko pośrednio, przez węzły przyjaźni, do morza Czarnego. Otóż pragniony podkreślić, że związek polsko-rumuński zostaje uzupełniony przez nawiązanie

ściślych stosunków z Turcją.

Nawiązanie to przygotowuje się dopiero. Przytem trzeba podnieść, że inicjatywa prywatna uprzedza w tym kierunku rządową. „Targi Wschodnie”, usiłowania grupy emigrantów gruzińskich w Polsce z p. Sergo Kuruszwilli na czele — oto są poczynania, które przygotowują pomyślną przyszłość.

Oczywiście warunki polityczne stwarzają także i w tej sferze naszych działań atmosferę korzystną, sprzyjającą nawiązaniu stosunków ekonomicznych. Mianowicie — w związku z dojściem do skutku traktatu lozańskiego między Turcją a zachodnią Europą, jak również z powodu odbudowy Imperjum rosyjskiego w formie związku republik sowieckich — nastąpiło gruntowne popucie stosunków rosyjsko-tureckich. Kemal-pasza powrócił do tradycyjnej tureckiej polityki antyrosyjskiej. Na tle wspólnej nieumiejętności do Imperjum rosyjskiego spotykają się tory polityki polskiej z torami polityki tureckiej, kierowanej przez Kemala. Na razie porzeczamy na zamotowaniu tych objawów.

Może się nad nimi zastanowić „Benesz triumfujący”.

Zapewne dojdzie on do przekonania, że sukcesy polityki antypolskiej spowodowane przez czeską przebiegłość i błędy polskie mogą być tylko przelotne.

JAKIE MIESZKANIA KORZYSTAJĄ Z WOLNOŚCI UMOWY?

Warszawa, 16 paźdz.

(Tel. wł.) (J) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji sejmowej prawniczej obradowano w dalszym ciągu nad projektem ustawy o ochronie lokatorów. Na wniosek posła Bitnera (chd.) komisja uchwalila wyjąć z pod zasady wolności umowy mieszkania składające się z jednego, dwu, trzech do czterech pokoiów włącznie. Mieszkania większe podlegają wolności umowy w myśl ustawy.

KOLEJ DROŻEJE O 100% OD 1. LISTOPADA.

Warszawa, 16. października.

(J). Min. kolei żelaznych wydało już podległym władzom rozporządzenie, aby od dnia 1. listopada b. r. pobierać wszelkie opłaty kolejowe w całym państwie o 100 proc. wyższe od dotychczasowych.

WŁOSI BĘDĄ WYDOBYWALI WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 16. października.

(J). Pertraktacje między kompetentnymi czynnikami rządowymi a konsorcjum włoskiem w sprawie eksploatacji części państwowych terenów węglowych na Górnym Śląsku zostały już ukończone. Obecnie oczekiwana jest odpowiedź wspomnianego konsorcjum na warunki rządu polskiego.

Śledztwo szuka winnych wybuchu w prochowni warszawskiej.

SENSACYJNE ZEZNANIA SZEREGOWCA JUSZCZYKA. — NIEDOPALEK PAPIEROSA PRZYCZYNA WYBUCHU. — WYKRYCIE SZAJKI SZPIEGOWSKIEJ.

Warszawa, 16 paźdz.

Śledztwo w sprawie wybuchu prochowni prowadzi dwie instancje: ministerjum spraw wojskowych i ministerjum spraw wewnętrznych.

Na terenie katastrofy działa wojskowa komisja śledcza, mianowana przez prezesa sądu wojskowego pułk. Danca. Obok niej z polecenia ministra spraw wewnętrznych pierwiastkowe śledztwo policyjne prowadzi delegowany przez departament bezpieczeństwa bezpośrednio po wybuchu podkomisarz policji państwowej Gryfi-Keller, który ostatnio usilnie zajmował się tropieniem komunizmu i dokonał szeregu aresztowań wśród członków centralnego komitetu komunistycznego. Te dwie instancje śledcze: wojskowa i policyjna opierają się dotychczas na następującym materiale:

Komisja śledcza wojskowa przesłuchała jedynego najbliższego świadka naczelnego całej katastrofy szeregowca 35 pp. Juszczyka, który zeznał, iż stojąc na warcie o 20 kroków od prochowni, usłyszał przed godz. 9 robotnika, który przed prochownią

palł papierosa.

Nakazał mu zgasić papierosa, co palący uczynił, ściskając ogień w palcach.

i chwytając niedopalek do kieszeni poczem wszedł do prochowni przez laboratorium, po chwili w oknie laboratorium pojawił się płomień i nastąpił wybuch.

Rzeczoznawcy oświadczają, że powietrze w laboratorium prochowni było

zazwyczaj przesycone taką olbrzymią masą łatwopalnych substancji, że wystarczyła najbliższa choćby iskra, aby natychmiast spowodować ogień.

Wojskowy prokurator płk. Janczewski jeszcze przed zbadaniem Juszczyka, oświadczył, iż powód sabotażowy wybuchu jest wykluczony, a zachodzi możliwość, że nieszczęście zostało spowodowane nieostrożnością jednego z pracujących.

Równocześnie w mieście przeprowadzono cały szereg rewizji u podejrzanych osobników. Według krążących wersji podczas przeprowadzonych aresztowań władze bezpieczeństwa wpadły również

na ślad akcji szpiegowskiej.

Nazwiska aresztowanych trzymane są na razie w tajemnicy. — Niewątpliwie dalsze śledztwo ustali definitywnie przyczynę katastrofy i doprowadzi do ujęcia właściwych sprawców podziemnej roboty, zagrażającej bezpieczeństwu obywateli.

LICZNE SKŁADKI NA OFIARY WYBUCHU.

Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 16 paźdz.

(J) Składki na rzecz ofiar katastrofy na Cytadeli płyną niezwykle obficie. Zarówno do redakcji poszczególnych pism jak i do zorganizowanego w tym celu komitetu obywatelskiego. Jak słychać, składki dosięgają już milardowych sum.

Olbrzymia manifestacja żałobna w Warszawie.

25 KARAWANÓW. — W KONDUKCIE POGRZEBOWYM UCZESTNICZYŁO 200 TYSIĘCY LUDZI. — WSTRZĄSAJĄCE SCENY NA CMENTARZU.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 16. października.

(J). O godzinie 9. rano w kościele św. Krzyża odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne przy 25 trumnach ofiar sobotniej katastrofy na Cytadeli warszawskiej. Po nabożeństwie ks. Karłowicz poświęcił trumny, poczem żołnierze wynieśli je na barkach i umieścili na 25 karawanach i wozach strażackich. Ze stopni świątyni do olbrzymiego tłumy, zgromadzonego przed kościołem wygłosił mowę żałobną kapelan wojskowy szpitala Ujazdowskiego ks. Wojteczak, następnie przy dziewięciu kolumnami orkiestry wojskowych wyruszył olbrzymi kondukt żałobny. Na czele kroczyły oddziały policji z orkiestrą, dalej zaś członkowie organizacji sportowych w mundurach, następnie szwadron szwoleżerów z orkiestrą, dalej przedstawiciele miasta i magistratu, wreszcie duchowieństwo z biskupem polowym ks. Gallem na czele. Tuż za duchowieństwem poruszały się zwolna wśród zbitego szpalera publiczności, ustawione po obu stronach ulic od kościoła św. Krzyża aż do cmentarza wojskowego na Powązkach karawany ze zwłokami ofiar katastrofy. Karawany umieszczone po dwa obok siebie, tworzyły olbrzymi sznur. Za każdą trumną kroczyły rodziny ofiar. Po obu stronach konduktu postępowały szpalery żołnierzy piechoty w pełnym rynsztunku.

Następnie kroczyli przedstawiciele obu izb ustawodawczych z marszałkiem Tranpachyńskim i Ratajem na czele, przedstawiciele Rządu w osobach kilku ministrów, dalej zaś kroczyli delegaci różnych instytucji stołecznych.

za nimi zaś rozpoczynał się olbrzymi pochód przeróżnych organizacji zawodowych, w którym przewodził żywił robotniczy. Wszystkie sztandary owinięte były w krepę. Gdzieśgdzieś w pochodzie tym odzywały się tony marsza żałobnego, wykonywanego przez orkiestrę robotniczą w liczbie sześciu. Kondukt zamykał oddział straży ogólnowej ze sztandarem i orkiestrą, wreszcie zaś młodzież akademicka. Według pobieżnych obliczeń w konducie pogrzebowym uczestniczyło powyżej 200 tysięcy ludzi, nie biorąc w rachubę nieprzeliczonych tłumów tworzących barwny szpal.

Krótko przed godziną 12 kondukt znalazł się na cmentarzu na Powązkach, gdzie po ezekwiałach trumny złożono do grobów znajdujących się obok siebie. Wrażenie, jakie pogrzeb nieszczęśliwych ofiar sobotniej katastrofy czynił, było potężne w swym tragizmie. Nie było niemal jednego człowieka, któryby nie uronił łzy na widok sierot zanoszących się od placu przy trumnie ojca lub matki. Wstrząsające wrażenie czyniły zwłaszcza trzy małe białe trumienki dzieci, zabitych w czasie katastrofy. Porządek przez cały czas pochodu panował wszędzie wzorowy i nie został nieczem zakłócony.

Wszystkie sklepy w mieście były w tym czasie zamknięte. Z gmachów rządowych a także z wielu domów prywatnych powiewały flagi bądź żałobne, bądź też o barwach narodowych, spuszczone do połowy masztu.

rozeszły się po mieście, współpracownik nasz udał się do władz wojskowych z prośbą o wyjaśnienie.

Ze strony urzędowej oświadczono, że powołanie rocznika 1898 na dzień 17. października br. na terenie D. O. K. Lwów było programowo przewidziane, że względu na to, że rocznik ten nie został jeszcze wojskowo przeszkolony, zaś już z początkiem listopada ma nastąpić wcielanie nowozaciężnych rekrutów do pułków.

Okres ćwiczeń rocznika 1898 ograniczono do dni 13, t. j. do końca października. Jak z powyższego wynika, wszelkie inne interpretacje tego zarządzenia wojskowości są pozbawione wszelkiego uzasadnienia i są tylko niepotrzebnym niepokojeniem opinii publicznej.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU W KATOWICACH.

Katowice. (Tel. wł. G. P.). Celem i energiczne zarządzenia centralnych władz państwowych w Warszawie, oraz władz wojewódzkich w Katowicach pomogły rozumnym żywiołom pracowników wziąć górę nad przewrotnymi agitatorami. W ciągu dnia dzisiejszego można stwierdzić, że strajk został zakończony i powoli likwidacja jego postępuje. Na kolejach wróciło do pracy ponad 100 proc. tych, którzy pozostali na stanowisku. Dzięki temu w ruchu osobowym osiągnięto 80 proc., a w ruchu towarowym 30 proc. stanu normalnego.

PRZERWANIE TELEFONU WARSZAWA-KATOWICE.

Telefonem od naszego korespond.

Warszawa, 16. października.

(J). Jak słychać, połączenie telefoniczne między Warszawą a Katowicami jest dziś nieczynne z powodu przyczyn na razie nieznanych.

BUDŻET UCHWALONY W DRUGIM CZYTANIU.

Warszawa, 16 paźdz.

(Tel. wł.) (J) Dodatkowe przewidziane budżetowe na trzeci kwartał br. oraz przewidziane budżetowe na kwartał czwarty br. zostały dziś uchwalone w drugim czytaniu w komisji budżetowej 17 głosami przeciw 12. Wobec sprzeciwu opozycji trzecie czytanie obu projektów odłożono.

DZIERŻYŃSKI WYBIERA SIĘ DO WARSZAWY.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 16. października.

(J). Z Moskwy nadchodzi wiadomość, że oślawiony szef czerezwyczajki sowieckiej Dzierżyński wybiera się w najbliższych dniach do Warszawy, celem odwiedzenia rodziny. Podróż tę Dzierżyńską zaplanował odbyć jako kurjer dyplomatyczny rządu sowieckiego.

ZATARG P. BAJDY Z RADA SPOŻYWCÓW.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 16. października.

(J). „Przegląd Wiecz.” przynosi wiadomość o wybuchu konfliktu między komisarzem do walki z drożyzną a Tymczasowa Rada spożywcza. Przyczyną zatargu, zdaniem wymienionego pisma, ma być ignorowanie uchwał Rady spożywców przez komisariat do walki z drożyzną.

Dlaczego powołano rocznik 1898.

(p). Na podstawie rozporządzenia D. O. K. Lwów i P. K. U. Lwów — zostało powołany rocznik 1898

na dzień 17. października do ćwiczeń wojskowych. W związku z roznajnymi komentarzami tego faktu, jakie

Architekt ADOLF SOFER

Lwów, Tarnowskiego 32. Tel. 443.
PLANY, KOSZTORYSY, BUDOWLE.

Napad bandytów Muchy

na pociąg osobowy pod Sarnami.

Zbrojny obóz bandytów w lasach poleskich.

AKCJA POŚCIGOWA W POW. RÓWIEŃSKIM. — DOSKONAŁA SŁUŻBA WYWIADOWCZA MUCHY. — ROZBIŁ NAMIOTY W LESIE NAD STWIGĄ. — NAPAD NA POCIĄG, WIOZĄCY BOGATYCH KUPCÓW. — DOSZCZETNE OBRABOWANIE KUPCÓW. — OFICER RANI CIĘŻKO JEDNEGO Z BANDYTÓW. — MUCHA DOBIJA RANNEGO TOWARZYSZĄ.

(Od specjalnie wysłanego sprawozdawcy „Gazety Porannej“).

Sarny, d. 15. października.

(d). Pod wpływem terroru bandy Muchy-Michalskiego w powiecie sarnieńskim przynębanie panuje wśród osób zamożniejszych i inteligencji. Biedniejsza ludność, z ochotą dająca posłuch hasłom komunistycznym, jest zupełnie obojętna co do jego uczynków, a miejscami nawet rada, że znalazł się taki „heroj”, który „nie boi się władzy policyjnej, ani też wojska”. Nic zatem dziwnego, że bandytem idzie ona na rękę i temu tylko przypisać należy, że bandzie Muchy udało się w powiecie sarnieńskim nocami napaść na kilka posterunków policyjnych i rozbroić posterunkowych, a po zabraniu różnych dokumentów, oraz przedmiotów, ucieść bezkarnie w lasy.

Gdy do sąsiedniego Równa sygnalizowano te napady, komendant powiatowy nadkom. Hapczyński bezzwłocznie zorganizował silny lotny oddział posterunkowych i pod komendą komisarską wysłał na północ do przeprowadzenia obławy, a tem samem zabezpieczenia powiatu rówieńskiego przed napadami. Równocześnie wzmocniono posterunki policyjne i zaprowadzono częstszą ich kontrolę, tak, że służba bezpieczeństwa w powiecie rówieńskim swoją sprawnością wykluczyła obawę, aby Mucha mógł gdzieś wyrządzić większą szkodę.

Mucha, mając bardzo dobrze zorganizowaną służbę wywiadowczą, wnet dowiedział się o akcji policyjnej z Równego i z tego względu zmienił kierunek posuwania się całej bandy.

Postanowił przejść przez rzekę Horyni i dostać się na białą piśkiskę. Manewrując bandą na północy od Sarn, przez dwa dni zatrzymał się w lesie nad potokiem Stwiga, gdzie też na północ od gminy Biała rozbił swoje namioty, tworząc na suchej kopie duży obóz. Na wzór wojskowy zaciągnięto tu strażę i w odpowiednim miejscu ustawiono karabin maszynowy, gotowy do strzelania.

Na tej linii właśnie biegnie tor kolejowy, który dwukrotnie przecina potok, płynący tu lukiem. Jest to miejsce między przystankiem kolejowym Biała a Udrykiem, jakoby wymarzone dla celów rabunkowych i dlatego Mucha postanowił w czasie swego tam pobytu

wykonać atak na nocny pociąg osobowy,

zdeżający z Wilna na Równo, w którym zwykle jedzie wielu bogatych kupców i handlarzy.

W tym celu bandyci na torze kolejowym ułożyli cztery kłody debowe,

które miały spowodować wykołowanie pociągu. Tymczasem maszynista na czas spostrzegł przeszkodę i pociąg wstrzymał. Z tego skorzystali bandyci, osaczyli pociąg, a sterowawszy bronią jadących, przeprowadzili jak najregularniejszy rabunek. Zabrali wszystkim pieniądze, kosztowności, bieliznę i lepsze ubrania. Niektórym osobom pozbawili nawet trzewiki z nóg. W czasie rabunku kilka osób stawiało opór, a pewien oficer 21 pułku ułanów strzelił kilkakrotnie z rewolweru w

stronę atakujących pociąg bandytów.

W tej chwili bandyci poczęli ostrzeliwać wagony, a od ich kuli padł zabity śp. Jan Kula aplikant sądowy z Kołomyż i pewien Żyd, nieznanego nazwiska, nadto zwrócił się koleją, który jechał do domu, został ciężko ranny.

Kula oficera trafiony zosiał jeden z bandytów w brzuch, tak, że na miejscu się przewrócił. Gdy strzelanina uspokoiła się, a bandyci nadal rabowali podróżnych, w świetle latarni

do ranego bandyty przystąpił

Mucha

i zapytał, czy będzie miał na tyle siły, aby mógł z towarzyszymi swoimi udać się w dalszą drogę. Bandyta jednak bardzo ciężko ranny da-

wał niezrozumiałe odpowiedzi, wobec czego Mucha wystrzelił rewolwer i dwoma strzałami strzelił mu w czarnie.

Mucha wolał własną ręką uśmiercić towarzysza, aby tylko ten nie dostał się w ręce policyjnej i nie złożył zeznań, któreby mogły mieć dla niego niepożądany wynik.

Wreszcie dodać należy, że bandyci czynili w pociągu poszukiwania za strzelającym oficerem. Nie znaleźli go jednak, bo po strzałach zdążył szybko zdjąć ze siebie oficerskie ubranie i ubrać się w cywilne, które mu ofiarował na przedce jeden z jadących w tym samym przedziale.

Po kompletnym obrabowaniu wszystkich Mucha z towarzyszami znikł wśród mgły nocnej. Pociąg zaś z miejsca ruszył dopiero o świcie w dalszą podróż.

NADSELANIE.

Pierwszorzędny DEWIZOWIEC

doskonale obeznany z działem dewiz i efektów, obecnie samodzielny dysponent giełdowy poważnego banku, przyjeżdżając kierownika wydziału dewiz i efektów w większej instytucji Bankowej.

Listy przyjmują: Biuro Ogłoszeń Sokolowskiego, Lwów, Jagiellońska 7, pod „Dewizowiec”. 7 35

LUDZIE NOWI

Wskazywanie
w kierunku
738 Lwów.

Państwowe Zakłady Obróbki Drzewa Lwów-Persenkówka

sprzedadzą drogą przetargu ofertowego
około 200 m³ deszczek miękkich od 1/2
do 2 cali, o długości 1 metra.

Oferety wnosić do 31. października na ręce Dyr. Zakładu.
Materiał do oglądnięcia w Zakładach.

Zastrzega się prawo odrzucenia wszystkich ofe t.

745

WILLIAM J. LOCKE.

W rozterce.

(Tłumaczone z angielskiego.)

(Dokończenie).

— Tak odgadła pani — dziś cierpię nad tem głęboko i to jest tragedją naszego poznania.

— Całem naogorzętszem pragnieniem mej duszy wzywałam tej chwili, gdy będzio pan mógł mię zobaczyć, a teraz...

Tu najniespodziewaniej tupnęła kilkakrotnie swą drobną nóżką z całą gwałtownością, a wołając ze łzami w głosie:

— To straszne — straszne — zewrwiemy lepiej — wybiegła z pokoju.

Zgnębiony i dreczony wyrzutami sumienia błakał się samotny po ulicach Grandchestr, oczekując mej wizyty u sławnego okulisty.

Badanie trwało krótko i wyszedłem uspokojony zupełnie co do mego wzroku. W bramie wchodowej spotkałem Miss Deane w spacerowym kostiumie i wyszliśmy razem.

— A więc — spytała z ciekawością

ironij — zobaczył pan nareszcie moją kuzynkę?

— Tak — odpowiedziałem.

— Czy uważa pan, że podobna do mnie?...

— Dałby Bóg, żeby była taka jak pani! — nie czułbym się w tej chwili jak rozbitek, porwany wirem Malströmu.

Popatrzyła na mnie bardzo poważnie i wdzięczny jej byłam za szczerzość tego spojrzenia.

— Czy zechciałby pan wytlumaczyć mi znaczenie powyższych słów?

— Pokochałem osobowość jednej, a twarz drugiej kobiety i nigdy tej twarzy kochać nie przestanę.

— A co do... osobowości tej drugiej?

— Bóg jeden wie — odpowiedziałem zgnębiony.

Uśmiechnęła się.

— Nigdy bylibym nie przypuściła, że może się mężczyzna zająć tak pospolitą twarzą, jak moja.

— Ależ w mojem pojęciu, jest piękna!

Przez parę sekund patrzyła na mnie z dziwnym skupieniem, a ja odwróciłem wzrok, że zbliża się jakaś jedyna — niewypowiedziane czarowna chwila w mem życiu.

— Żegnaj pana — powiedziała nagle, podając mi rękę i znikając za węglem sąsiedniego domu, podczas gdy ja z duszą pełną jej obrazu wracałem do hotelu.

Na obiad zostałem zaproszony do sanatorium i jadłem go w towarzystwie dra Deane'a i jego córki, z którą nie znalazłem się ani chwili sam na sam. Raz tylko wyzyskując korzystny moment, prosiła mnie o przebaczenie, cichutkim jak techniczne szeptem. Piękność jej i wzrok byłiby skruszyły najsilniejsze serca. Lód byłby stał pod ciepłem jej spojrzenia, a gdy rozstawaliśmy się, uścisk jej ręki rozprószył mi wizję tamtej twarzy i czułem, że tę tylko kocham jak szaleniec.

Ale jakiś protest wewnętrzny, wychodzący z głębin mojej jaźni nie pozwalał mi oddać się temu uczuciu — gdyż ta nie miała twarzy wyśnionej i ukochanej przeze mnie, w krainie wiecznej ciemności.

Przeklinałem w duchu jej piękność, a gdy tylko drzwi zamknęły się za mną, znów obraz tamtej wylł się w mój mózg, potęgując mą duchową rozterkę do fizycznego niemal bólu.

Nie spałem noc całą. Potęcie obu Walerji gmatwało się w mem umy-

śle, rozpętnując całą burzę uczuć, pożądań i nadziei — Coostwiałem jakąś złożoną, niemchwytną chimrę, która stale wynurzała się poza granice mego poimowania.

Gdy brzask dnia wsączać zaczął do pokoju szarą, mętną jasność, poprzez szczeliny firanek, rozprószyła się wizja ukochanej, skrzydlatej chimery i opanowało mnie uczucie nieopisanego smutku i znużenia. Wstałem drżąc na całym cieie i postanowiłem wyjechać najwcześniejszym pociągiem, byle jak najdalej od Grandchestr.

I oto jestem znów w Wiedniu. — Co wieczór kładę się do snu z gorącym pragnieniem, by noc ta rozprószyła moje wątpliwości i codzienny budzę się z tą samą rozterką w duszy. Że spałam się w najgorętszym uczuciu, dla jednej z dwóch Walerji, to pewnik niezbity — ale dla której?... nie potrafiłbym wyznać nawet za cenę życia.

Gdyby jakaś litościwa dusza kobieca zechciała mi pomóc w dociekanii tej zawilej zagadki, a tem samem wyrwać mnie z wieczyste mi grożącego celibatu, zdobyłaby sobie niezaprzeczone prawo do mego nie- wygasłej wdzięczności.

Gmina miasta na ławie oskarżonych.

Naszym ojcom miasta ku przestrodze.

Berlin, 14. października.

(p.) Niezwykły proces, który toczy się obecnie przed sądem karnym w Berlinie, ze względu na to zupełnie analogicznie do stosunków lwowskich godny jest zanotowania dla uwagi, a może i przestrogi naszych sławnych ojców miasta.

Gmina m. Berlina w ostatnich latach ciągle podwyższała wszelkich opłat, praktykowała, zwyczaj pobierania każdorazowej podwyższonej taryfy za gaz i elektryczność z mocą obowiązującą wstecz, t. j. za odczyty z miesiąca poprzedniego. Przy obecnym nagłym spadku marki, gdy już nawet nie można było nadążyć z podwyżkami, gmina wystąpiła nadto z żądaniem dopłaty do rachunków już zapłaconych.

Jednak w przeciwieństwie do owej uległości naszych płatników, berlińscy konsumenci gazu i elek-

tryczności nie dali za wygraną, ale zorganizowali się dla obrony swych interesów i wnieśli na gminę miasta Berlina domieszkę karną, opiewającą na lichwę i wyzysk. Sąd karny skargę przyjął i niebawem odbędzie się ta jedyna w swoim rodzaju rozprawa, gdzie gmina stołecznego miasta wystąpi jako oskarżona, a jak twierdzą w sferach prawniczych, są wszelkie dane do przypuszczenia, że wyrok nie będzie dla niej korzystny.

Wypadek ten w każdym razie winien być poparciem dla tych zupełnie zasadniczych głosów, które w naszej Radzie miejskiej domagały się oddawania aby zaniechano przeciwnego dotychczas obowiązującego u nas ustawa, pobierania podwyższonych opłat za gaz i elektryczność według odczytów za czas poprzedzający uchwałę podwyżki.

Jak zaradzić obecnej mizerji drożyznianej?

SPRAWOZDANIE MIEJSKIEGO ZAKŁADU APROWIZACYJNEGO. — NA „OGONKI” PRZED SKLEPAMI MIEJSKIMI NIEMA RADY. — MIASTO NIE SPRAWOZDZI KARTOFLI. — DROŻYZNA MIESA. — O MAKĘ I CUKIER.

Z POSIEDZENIA KOMISJI APROWIZ.

Lwów, 16. października.

(p.) Na odbyciu onegdaj posiedzenia Miejskiej Komisji aprowizacyjnej, w długiej i ożywionej dyskusji poruszano liczne pickaczne sprawy obecnej sytuacji drożyznianej.

Zamknięcie rachunków M. Zakładu aprowizacyjnego.

Na wstępie posiedzenia dyrektor Zakładu aprowizacyjnego r. Stobiecki złożył sprawozdanie z działalności Zakładu za r. 1922 oraz przedłożył zamknięcie rachunków. Dla ilustracji zakresu działania tego Zakładu podał, że obrót kasowy za wrzesień wyniósł 37 i pół miliona. Po wysłuchaniu i przyjęciu sprawozdania uchwalono wyrazić p. r. Stobieckiemu i wszystkim urzędnikom Zakładu uznanie za gorliwą i wydatną pracę około rozwoju Zakładu i wzorowe prowadzenie agend.

Ogonki przed sklepami miejskimi.

Następnie w ożywionej dyskusji poddano szczegółowej rozprawie różne nasze bolączki aprowizacyjne, jak np. sprawę tych nieszczęśliwych ogonków przed sklepami miejskimi, które przywołują reminiscencję najsmutniejszych czasów wojennych. Wyrażono między innymi życzenie, aby dla ulżenia ludności, sprzedaż cukru odbywała się w innych godzinach, aniżeli sprzedaż chleba.

Dyr. Stobiecki wyjaśnił, że nieda się to przeprowadzić, gdyż aprowizacja ma do rozporządzenia tylko 2 auta i 2 furmanki, nie może więc zaopatrywać sklepów miejskich dwurazowo.

Dotychczas praktykowany sposób

ma jednak to zaletę, że ułatwia publiczności kontrolę nad rozsprzedażą. Miasto nie zajmie się sprzedażą kartofli.

Co do zaopatrzenia miasta w kartofle, dyr. Stobiecki oświadczył, że ścisły obrachunek wykazał, iż gdyby Zakład aprowizacyjny zajął się tą sprzedażą, to koszty transportu byłyby tak wielkie, iż ceny kartofli musiałby być wyższe, a niżeli obecne targowe, ze względu na to, że ludność wiejska nie liczy sobie za furmankę przy dostawie kartofli do miasta.

Dlaczego mięso jest tak drogie?

Ożywiona była też dyskusja na temat cen i drożyzny mięsa. Jeden z członków komisji, naturalnie fachowiec, usiłował przekonać zebranych, że powodem drożyzny tego artykułu są... jatki miejskie. Dyr. Krzysztalowiec objaśnił, że drożyzna mięsa pochodzi ze zmniejszonej produkcji bydła, którą znowu przypisać należy wysokim cenom paszy.

W sprawie dającego się przykro odczuwać w ostatnim czasie we Lwowie braku maki i cukru, uchwalono zwrócić się do prezydium miasta o interwencję u Rządu, by powiększono z rezerwy kontyngent maki dla miasta oraz aby za magazynowe przez Rząd zapasy cukru zostały wypuszczone z pod rekwizycji.

Nakoniec uchwalono odbyć w następnym tygodniu posiedzenie, celem zastanowienia się nad środkami zwalczania drożyzny artykułów pierwszej potrzeby.

w pierwszym rzędzie w celu wyszkolenie konstantów posterunków na powiecie. Program nauki w szkołach tych opiera się na tej słusznej zasadzie, że w powiatach potrzebne są siły lepsze, bardziej inteligentne, gdyż wymaga się od nich z konieczności metryki czynności wykonawczych, lecz także wszechstronnej inicjatywy pod własną odpowiedzialnością. Sprawność materiału ludzkiego, tj. posterunkowych, zależy z natury rzeczy od ich uposażenia, a w tym właśnie względzie możnaby przytoczyć cały szereg nieureczywistnionych dotąd postulatów kardynalnych. I tak wiele do życzenia pozostawia jakoś karabinów i amunicji posterunkowych. Zdarzały się niejednokrotnie wypadki, że w walce z bandytami nie dopisywały karabiny lub zawiodła amunicja. Niejeden bandyta wyniósł się z tego właśnie powodu z rąk policyjnych, niejeden posterunkowy z powodu tego braku zginął w wykonaniu ciężkiego swego obowiązku. Odrzeź i obuwie posterunkowych na powiecie pozostawia również wiele do życzenia. Zbyt czynnem byłoby dowodzić, że braki te w interesie bezpieczeństwa publicznego jak najszybciej usunięte być powinny. W ostatnich czasach okazywała się też potrzeba nowierszenia liczby posterunkowych i to metryki na powiecie, lecz także we Lwowie.

Po rozprószeniu bandy Rossa poprawiły się znacznie stosunki bezpieczeństwa w okręgu województwa

lwowskiego. Zdarzają się wprawdzie sporadyczne wypadki napadów rabunkowych i nadal, nie są to jednak występy zorganizowanych band, lecz zbrodnie jednostek. Do niespokojnych powiatów należą jeszcze dwa tylko: Łanćut i Krosno. W Łanćuckiem grasuje dotąd banda zbójcka pod wodzą Kosiora i Panka, w Krosnie zaś banda Szporula, ka, grupującego około siebie kilkudziesięciu dezertów, mających już dotąd na sumieniu niezliczoną ilość zbrodni. Okręgowa Komenda policyjna czyni energiczne starania, aby te bandy wytepić, a gdy uda się jej tego dokonać, powiedziec będzie można śmiało, że całe terytorium województwa lwowskiego zostało ostatecznie z band zbójckich oczyszczono.

Powstania band nowych obawiać się nie należy, gdyż bandy takie zorganizować się mogły wogóle tylko w atmosferze powojennej, w czasie rozprężenia i ogólnej deprawacji, a przede wszystkim w czasie, gdy każdy chłop niemal w chałupie miał broń palną i jeszcze zapas amunicji. Czasy te na szczęście już minęły, poczucie prawa wzrasta, broń, którą osoby cywilne masowo posiadały, uległa częściowo konfiskacji. Naogół powiedziec można, że stosunki bezpieczeństwa w okręgu województwa lwowskiego z każdym niemal miesiącem się poprawiają tak, że spodziewać się można wkrótce powrotu stosunków normalnych. —

H.

Z DNIA.

W a r s z a w i e.

Widząc, jak uciech porwa cie rzeka,
Jak chęć błękitu sławę twą niosła,
Często nie mieliśmy dla ciebie serca
I byłaś obca nam i tak daleka.

Lecz po nieszczęściu, które ty wychka,
Gdyśmy rzekł twoje skrwawione łono
Jakaś cudowna serca tajemnica
Znowu się stałaś nam droga i bliska.

Więcej już w Tobie nie szukamy winy,
Otrząs twego mgły nam nie przestonia
I chcielibyśmy wlepić cią dołba
Otrząść z twojego czoła krwi rubiny.

Nemo.

Sowiety przygotowują przemarsz przez państwa bałtyckie

(Telegram własny „Gazety Porannej”).

Pogranicze polsko-sow.,

13. października

(=) Dowiadujemy się, iż skierowane przez rząd moskiewski do krajów nadbałtyckich Łotwy, Litwy oraz Estonii, żądanie natychmiastowego uskupienia tych państw w skład „związku republik sowieckich” znajduje się w ścisłym związku z planem Sowietów

wojskowej interwencji na rzecz Niemiec.

O ile bowiem dojdzie do konieczności „ratowania niemieckiego proletariatu z pod jarzma kontrrewolucji”, pomoc czerwonej armii ma być skierowana najdogodniejszą oraz najkrótszą drogą, a to przez terytorium Estonii i Łotwy. Rzecz jasna, że sowiety chcą w ten sposób zapewnić sobie należyte „gwarancje” na obszarze tych państw, podobnie, jak to uczynili Niemcy z Belgją.

Walka z bandytyzmem w Małopolsce.

POPRAWIENIE STOSUNKÓW BEZPIECZEŃSTWA. — NIEDOSTATECZNE UPOSAŻENIE POSTERUNKOWYCH. — ZŁE UZBROJENIE. — KIEPSKA AMUNICJA. — BANDY W ŁANĆUCIE I KROŚNIE. — NADZIEJA RYCHŁEJ SANACJI.

Lwów, 15. października.

Wiadomości o powtarzających się w ostatnich czasach najazdach zbójckich na powiecie wywołały w kraju pewne zaniepokojenie, co skłoniło nas do zasięgnięcia ze źródeł miarodajnych informacji o stosunkach bezpieczeństwa w okręgu województwa lwowskiego. Informacje te pocieszające są o tyle, że stwierdzają znaczną poprawę stosunków bezpieczeństwa w okręgu lwowskim, stwierdzają jednakże z drugiej strony otwarcie, że nie jest jeszcze tak, jak być powinno. Okrę-

gowa komenda policyjna państwowej, pozostająca pod energicznym i sprężystym kierownictwem komendanta p. Waczyńskiego robi wszystko, co leży w jej mocy, celem zupełnego wytepienia bandytyzmu, natomiast jednakże na razie na niezależne od niej przeszkody, które akcje tę poważnie hamują.

Walka z bandytyzmem zajęły w pierwszym rzędzie od materiału ludzkiego, stojącego komendzie do dyspozycji. Ze względu na to zorganizowała komenda okręgowa fakto-

Trzechletnie dziecko zastrzeliło matkę!

(Telefoniem od naszego koresp.)

Warszawa, 16. października.

(1). Wczoraj pod nr. 49, przy ulicy Pańskiej w Warszawie zdarzył się tragiczny wypadek. Mianowicie 3-letni synek oficera Karczmarzowa w gardło. W stanie bezradnym przewieziono ją do szpitala.

matki, gdy zaś usiłowała broń wytrącić z rąk dziecka, padła strzałą, który śmiertelnie zranił Karczmarzową w gardło. W stanie bezradnym przewieziono ją do szpitala.

Znaczna redukcja personalu kolejowego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 października. T.) Jak się z najwiarygodniejszego źródła dowiadujemy, nastąpi z chwilą wejścia w życie ustawy uposażeniowej dla pracowników państwowych i wojskowości i ustawy emerytalnej znaczna redukcja pracowników kolejowych, a szczególnie sił żeńskich.

W pierwszym rzędzie zwolnieni zostaną ze służby kolejowej: 1) pracownicy kolejowi, którzy ukończyli 35 lat służby i przekroczyli 60 rok życia; 2) urzędnicy kolejowe zamężni, których mężowie pozostają bądź to w czynnej służbie kolejowej bądź to w służbie państwowej względnie autonomicznej z wyłączeniem tych mężatek, które utrzymują

swych mężów niezdolnych do pracy, a nie pobierających żadnych poborów służbowych. — W drugim rzędzie: a) pracownicy kolejowi bez względu na wiek po ukończeniu 35 lat służby i na własne żądanie chcą przejść na emeryturę; b) córki kolejarzy i innych pracowników państwowych, których oicowie pozostają w czynnej służbie.

Prace komisji oszczędnościowej kolejowej pod przewodnictwem h. ministra kolejowego p. Jasieńskiego postępują szybko, a osoba ministra kolei p. Nosowicza znanego z energii daje wszelką gwarancję, że redukcja zostanie w interesie państwa przeprowadzona zgodnie z interesem państwa.

Wielki wiec kolejarzy w Tarnopolu.

USTAWA UPOSAŻENIOWA, EMERYTALNA I PRAGMATYKA SŁUŻBOWA. — WYDATNA POMOC MATERIALNA DLA PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH. — REZOLUCJA.

(Własna korespondencja „Gaz. Por.”).

Tarnopol, 15 października. (m) W niedzielę dnia 14 bm. odbył się w sali „Sokoła” olbrzymi wiec pracowników kolejowych, zwolany z inicjatywy ruchliwej organizacji „Polskiego Związku kolejowców”. Sala była przepelniona aż po brzegi. Wicę zajął prezes koła tarnopolskiego inż. Mieble. Na sali zjawili się pracownicy pocztowi, skarbowi, starostwa, województwa, nauczycielstwo i wielu innych z prezesem wojewódzkiego komitetu p. Turckim na czele.

Referent prezes Zarządu głównego P. Z. K. w Warszawie p. Perycz przedstawił połączenie pracowników kolejowych i sprawę strajkową, wzywając wszystkich do wyrwania pracy dla Państwa i instytucji. Następnie przemawiał n. Jaworski (kolej, Warszawa), który poruszył wiele spraw natury osobistej i administracyjnej — organizacyjnej. Dalej przemawiał p. Kryciński (kolej Lwów) o

sprawach organizacyjnych i zawodowych, wreszcie p. Turcki, prezes koła pocztowców i inni, którzy dobitnie zaznaczyli dodatnią działalność P. Z. K., obiecując we wszystkich nieopierać służnie i godziwe postulaty pracowników kolejowych.

Referat Zarządu głównego P. Z. K. przyjęto bez dyskusji, uchwalając pełne wolno zarządzenia dla zarządów organizacyjnych P. Z. K., a wyrażając się przeciw wszelkiej akcji bezrobocia, które w obecnej dobie, mogą szkodliwie wpłynąć na pracowników państwowych tylko pogorszyć.

W końcu uchwalono rezolucję, wzywającą Zarząd główny do przedłożenia memoriału i poczynienia starań u Rządu o natychmiastowe przywrócenie z wydatną pomocą materialną dla pracowników państwowych, by nie wywoływać niepotrzebnie rozgoryczenia wśród tej rzeszy biedaków. Zebranie miało charakter bardzo poważny.

Skrytobójczy strzał przez okno zabił wójta.

BYŁ WÓJT ZNIEBOWIDZONY ZA PRAWORZĄDNE DZIAŁANIE. — LISTY Z POGROŻKAMI I ZADANIEM OKUPU. — PIES POLICYJNY WYKRYWA MORDERCĘ.

(Od korespondenta „Gazety Porannej”).

Kamionka Str., 15 października. (m) Wczoraj w Jagoni, w powiecie kamioneckim, został skrytobójczo zamordowany wystrzałem z karabinu Jakób Schirer, poważany gospodarz, który przez dłuższy czas był wójtem gminy Jagoni, a ponieważ w czasie swego urzędowania starał się uczynić zadość rozporządzeniom władz, został przez niektórych mieszkańców gminy znienawidzony. Od pewnego czasu otrzymywał listy anonimowe z pogrozkami śmierci, a ile nie złoży pewnej sumy w oznaczonym miejscu, a w ostatnim liście żądał sprawcy okupu w kwocie 20.000.000 Mkp. S. p. Schirer listy te palił, nie zważając na nie i nie robiąc z nich użytku.

Przed paru dniami, gdy Schirer, po

spożyciu kolacji pomagał synowi zdjąć buty,agle z podwórza przez okno pał strzał karabinowy, a kula przeszła w wyłot piersi Schirera, kładąc go na miejscu trumem. —

Dochodzenia policyjne prowadzone przez Pow. Komendanta P. P., podkom. Waltera i poster. Schneidera, ustaliły, że sprawcą morderstwa i autorem anonimów był mieszkaniec wsi Jagoni Jan Jakobsze, który w ostatniości do morderstwa się przyznał. Niemało zasługi w wykryciu sprawy położył pies policyjny Szandor, który nasadzony na ślad sprawcy, doprowadził prosto do domu Jakobszego. Sprawca został odstawiony do Prokuratury przy Sądzie Okręgowym w Złoczowie.

chwili obecnej podjęcia rozrzedza wiec robotników strajkujących w Młanowicach.

Obszarnik ruski sabotażysta.

PRZECHOWYWAŁ W STAJNI NABOJE DYNAMITOWE. — OBCIĄŻYŁ GO ZEZNANIA WŁASNEJ SŁUŻACEJ.

(Od korespondenta „Gaz. Por.”).

Tarnopol, 14. paźdz. (K.) W sprawie aresztowanego pod zarzutem zamierzonego zamachu dynamitowego, właściciela dóbr Boykula, powiatu trembowelskiego Łeszczyszaka. — o czym donosiliśmy niedawno, — przedostały się dotychczas do wiadomości następujące dalsze szczegóły:

Przeciw Łeszczyszakowi toczą się dochodzenia o nałożenie do bo-

jówki ukraińskiej i przygotowywanie zamachu na tor kolejowy.

Naboje dynamitowe w jego stajni znalazła służąca Maria Blahut, a zeznania jej obciążają bardzo Łeszczyszaka. Sprawę przekazano zwycajnemu sądowi karnemu, zatrzymując jednak Łeszczyszaka w areszcie śledczym. Obrony jego podjął się adwokat dr. Baran.

Zbrodnie „z chęci zysku i użycia”

SZERZA SIĘ W NIEZWYKŁY SPOSÓB.

„Gazeta administracji i policji państwowej” zamieszcza wykaz następujący: Liczba przestępstw dokonanych na terenie Warszawy z chęci zysku i użycia, od 1. stycznia do 1. bm. była: zabójstw dokonano z chęci zysku i użycia 16; kradzieży z chęci zysku i użycia 10.192, z między 1.399; przywłaszczenia z chęci zysku i użycia 690, z między 115; oszustw z chęci zysku i użycia 400, z między 19.

Statystyka ta, która naogół odpowiada też stosunkom w innych miastach, jest znamienita, gdyż dowodzi, że „użycie za wszelką cenę”, choćby za cenę zbrodni, stało się dziś dominującym imperatywem ludzi moralnie nieodpornych. Nędza, choć rozpowszechniona dziś w zastraszającym stopniu, nie powoduje ani w drobnej części tyleż przestępstw, co chęć użycia lub łatwa sposobność wyzyskania bliźniego.

Wielokrotny milioner morderca rabunkowym.

ZAMORDOWAŁ 6 OSÓB. — FAŁSZYWE CZEKI NA 2 MILJ. KORON.

Budapeszt, 15. października. (ea). W Szatmar budzi obecnie wielką sensację fakt aresztowania wielokrotnego milionera, niejakiego Rajnicza. Jak się okazuje, popełnił on kilka morderstw rabunkowych, a zarazem dopuścił się sprzeniewierzenia i malwersacji, jakoteż zajmował się puszczaniem w obieg fałszywych pieniędzy. Jeden ze świadków zeznał, że przed dwoma miesiącami nakłaniał go Rajnicz do wyjazdu do Czechosłowacji celem spieniężenia tamże fałszywych banknotów 100- i 500-lejowych.

Miał on jednak jeszcze bardziej fantastyczne plany. Pozostawał mianowicie w kontakcie z pewnym

dyrektorem poważnej instytucji bankowej w Czechosłowacji i wraz z którym miał się zająć puszczaniem w obieg fałszywych czeków na 2 miliony koron czeskich. Godna kompania spodziewała się znaleźć nabywców na fałszywe чеки w Rumunii. Aby oszukańczej manipulacji nadać pozory solidnego interesu, postanowiono oferować z początku prawdziwe чеки. Do akcji powyższej wciągnięto 2 zaufanych ludzi, którzy po udanej transakcji mieli zwać do Ameryki. Dalsze szczegóły całej tej afery ujawni nam niewątpliwie rozprawa sądowa, która odbędzie się w najbliższym czasie.

Młodzież polska opuszcza „Ateny bawarskie”.

Monachjum, 13 paźdz. Intellektualna i artystyczna stolica Niemiec, Monachjum, zwane Atenami bawarskimi, gromadziła zawsze liczne rzesze młodzieży polskiej, zwłaszcza malarzy. Obecnie donoszą, iż z tego ogniska kultury malarstwa, artystów polscy, którzy przebywali tam na studiach, uciekają całemi gromadami. Drożyzna panująca w Monachjum, uniemożliwia pobyt. Brak dotkliwych mieszkań i szalona drożyzna środków żywności pobyt w akademii czynią niemożliwym. Na najsłabsze utrzymywanie potrzeba dziś milionów. Polska młodzież artystyczna, nie mogąc tam wyżyć nawet pomimo przewagi waluty polskiej, wynosi się przeważnie do Paryża i Florencji.

Risipity rodzinne prem. Baldwina

Londyn, 13. października. (ea) Obecny premier Wielkiej Brytanii p. Baldwin ma w swoim rodzie przykre kłopoty codzienne — Podczas, gdy bowiem sam należy do partii konserwatywnej, syn jego m. Ofwier Baldwin wyznaje całkiem przeciwną zasadę, rzec można niemal rewolucyjną. — Nie było by to jeszcze tak złą rzeczą, gdyby nie fakt, iż młody Baldwin jest na nieszczęście również pisarzem i co dopiero ukończył swą pierwszą powieść,

w której oczywiście wyraził swe zapamiętane socjalne hynajmnie nie harmonizujące z przekonaniami ojca. Powieść swa zamierza wkrótce drukować ku zmartwieniu całej rodziny. Biedny ojciec wyteżał wszystkie siły, aby odwieść syna od tego zamiaru, jednakże nadaremnie. Nie poprawny synalek zgodził się tylko, celem zmniejszenia „skandalu”, wydać swe dzieło nie pod swem nazwiskiem, lecz pod nazwą małej jednej z wiosek, położonej w sąsiedztwie siedziby rodzinnej.

Sugestia jako środek leczniczy.

(ea) Zagraniczne miesięczniki medyczne zajmują się obecnie sprawą leczenia brodawek przy pomocy sugestji itp. niesamowitych zjawisk, nie mających nic wspólnego z właściwą medycyną. Francuscy lekarze przytaczają liczne przykłady leczenia brodawek zwłaszcza na rękach przy pomocy sugestji. Dr. Raszewski za pomocą specjalnie tym zagadnieniem doszedł do wniosku, iż wszystkie brodawki bez wyjątku można leczyć przy pomocy sugestji, a to nawet bez poddawania się pacjentowi w czasie usypiania. Dzieci można wyleczyć w ciągu paru dni, u osób dorosłych kuracja musi trwać dłużej do 8 tygodni, i ten, że pacjent musi się poddawać co tydzień sugerowaniu.

Czytajcie „Szczutka”

TELEGRAMY.

WYBUCH STRAJKU W ZAGLEBIU DABROWSKIM.

Sosnowiec. (AW). Wczoraj wybuchł strajk w kopalniach węgla całego Zagłębia Dąbrowskiego. Strajk wybuchł na tle niezadowolenia z pracodawców żądań robotniczych. Miłośnicy właścicieli kopalni nie zgodzili się na żądane przez robotników 190 proc. podwyżki, oferując tylko 130 proc. Istnieje tendencja rozszerzenia się strajku na przemysł metalurgiczny. Niektóre zakłady tego przemysłu jak „Hiltner, Gattner” już stanęły. Kopalnie strzegą ścisłe posterunki piesze i konne. W

NIEMCY POD KURATELA ANGIELSKA.

Londyn. (AW.) „Daily Express” donosi, że rząd angielski wysłał w najbliższym czasie wybitnego pracownika w charakterze eksperta do Niemiec dla zbadania polityki i gospodarczego położenia Rzeszy. Pracownikiem tym ma być, wedle niektórych pism angielskich, jeden z członków tajnej Rady koronnej angielskiej Rząd niemiecki został już o tem powiadomiony.

Senator Beranger we Lwowie.

Lwów, 16. października.
Wczoraj o g. 6.20 przyjechał z Drohobycza do Lwowa sen. Beranger, w towarzystwie swoich sekretarzy. Z ramienia Ministerstwa spr. zagranicznych towarzyszył im w podróży p. Józef Kisielnicki. Celem powitania p. senatora Berangera zjawili się na dworcu kolejowym we Lwowie konsul francuski p. Vautier w towarzystwie swego sekretarza p. Montier, prezes kolonii francuskiej we Lwowie p. Dier i wiceprezes kolonii francuskiej p. Lame. Dalej oczekiwali przyjazdu senatora w zastępstwie p. Wojewody naczelnik Wydziału p. hr. Wodziecki w towarzystwie sekretarza p. Milewskiego, z inspektoratu V. armii gen. Pajewski, z D. O. K. VI. gen. Linde, z komendy miasta pułk. Haudek, w zastępstwie dyrektora policji radca Kreiner, prezes Dyrekcji kolejowej Barwicz, prezes Izby skarbowej Bugno, okręgowy komendant policji państwowej Wiczyński, imieniem Związku Ziemiaków wicepr. Krusenstern, imieniem Związku gospodarczego odrodzenia Polski dr. Biełkowski, imieniem Tow. Przyjaciół Francji dr. Jaworski i prof. Czerny. Sen. Beranger zatrzymał się w sali recepcyjnej dworca głównego pół godziny, rozmawiając żywo z reprezentantami władz i instytucji, poczem po spożyciu przygotowanego obiadu przez Województwo dla gości i reprezentantów władz, sen. Beranger żegnany serdecznie opuścił Lwów i Polskę, udając się do Wiednia. Opuściwszy Lwów sen. Beranger otrzymał od Min. Seydy depechę zredagowaną w serdecznej formie, na którą również odpowiedział serdecznymi słowami.

Kronika.

Lwów, 16. października.

ADMINISTRACJA „GAZETY PORANNEJ” Z DOTYCHCZASOWEGO LOKALU PRZY UL. SOKOŁA L. 4 PRZENIESIONA ZOSTAŁA DO LOKALU PRZY UL. PODWALE L. 3, I P. NATOMIAST EKSPEDYCJA ZNAJDUJE SIĘ W LOKALU SKLEPOWYM PRZY UL. CHORAŹCZYŹNY L. 31 W PARTERZE.

Stan zdrowia p. Stefani Zachariasiewiczowej, żony znanego w szerokich kołach naszego miasta p. redaktora Stanisława Zachariasiewicza, ranionej podczas wybuchu prochowni w Warszawie 13. bm., obecnie poprawił się znacznie i nie budzi obaw. Sam redaktor, jak i dzieci wyszli bez szwanku z katastrofy. Wiadomość tę podajemy dla informacji i uspokojenia licznych przyjaciół i znajomych pp. Zachariasiewiczów.

Ukraiński uniwersytet lwowski istnieje nielegalnie. W niektórych dziennikach ruskich, wydawanych we Lwowie, pojawiły się niedawno komunikaty ukraińskiego uniwersytetu i ukraińskiej wyższej szkoły technicznej we Lwowie o czasie trwania spisu i warunkach przyjęcia do tych szkół. Ponieważ ukraiński uniwersytet i ukraińska politechnika we Lwowie nie zastosowały się do obowiązujących wymagań prawnych, istnieją zatem nielegalnie, a młodzież do nich uczęszczająca nie może liczyć na uznanie świadectw tych szkół, ani na policzenie spędzonego w nich czasu studiów. Nie uznawane też będą świadectwa uzyskane za granicą na podstawie tych studiów.

Na brutalne postępowanie gospodarza. Józefa Grudera, właściciela realności przy ul. Bartosza Głowackiego L. 22, skarży się inwalida Jan Konopka, twierdząc, że Gruder stara się groźbami i na-

Zasądzenie agitatorów komunistycznych.

Lwów, 17. października.
(h) Rozprawa przeciwko trzem agitatorom komunistycznym, którzy na wiecu w ratuszu dnia 25. marca rozrzucaли i kolportowali odezwy komunistyczne, zakończyła się wczoraj o godz. 2. popoł.

Sędziowie przysięgli potwierdzili oświadczenie do wszystkich oskarżonych

pytanie w kierunku zaburzenia spokoju publicznego, a na podstawie werdyktu ławy przysięgłych, trybunał zasądził osk. Scharfnera na 1 rok ciężkiego więzienia z obostrzeniami, Flakowskiego na 10 miesięcy i Leinwanda na 8 miesięcy ciężkiego więzienia z obostrzeniami oraz z wliczeniem aresztu śledczego. Zasądzeni wyrok przyjęli.

Rabunek koło szkoły kadeckiej.

Lwów, 16. października.
(h) Zamieszkała przy rogatce Stryjskiej, nauczycielka Filipina Tropeter, wracając wczoraj wieczorem do domu drogą koło Szkoły kadeckiej, została napadnięta przez opryska, niejakiego Karola Hanke-

go. Napastnik wyrwał jej torebkę z ręki, zawierającą 2 milj. marek. — Ponadto ten sam opryszek włamał się do jej mieszkania i skradł rozmaite rzeczy, wart. 2 milj. Hankego aresztowano.

padami zmusić do opróżnienia nędznego mieszkania, składającego się z jednej małej ubikacji. W sprawie tę włączyć powinno władze, tembardziej, że Konopka, jako inwalida, jest bezbronny, a ponadto ma ciężko chorą żonę.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków Kasyna i Koła lit. art. odbędzie się w sobotę 27. października 1923 o g. 6. wieczorem, a w braku kompletu o g. 6.30 wieczór z porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie za rok 1922/23. 2) Wybory Prezydium, Wydziału i Komisji rewizyjnej. 3) Podwyższenie opłaty miesięcz. i wpisowej. 4) Wnioski.

Polskie Tow. Politechniczne. We środę 17. bm. o godz. 6.15 wiecz. odbędzie się zebranie tygodniowe, na którym p. prof. Edwin Hauswald wygłosi odczyt p. t.: „Wrażenia ze zjazdu mechaników”.

(h) **Przebieg nożem szwagra.** W mieszkaniu przy ul. Snopkowskiej 39, wybuchła wczoraj awantura między szwagrami, w czasie której Michał Kwelik, pełniąc nożem szwagra swego Władysława Wirzysława, fak. iż musiało go Pogotowie po zaopatrzeniu odwieźć do szpitala.

(h) **Aresztowanie złodziejk.** Janina Krzywowiec skradła na szkodę swego chlebodawcy Gustawa Sapeka, zam. przy ul. Kapitulnym 5, większą ilość bielizny i garderoby. Złodziejka aresztowana i skradzione rzeczy odebrano.

(h) **Tragiczna śmierć 60-letniego staruszka.** Wczoraj przechodził p. Kopytkowym 60-letni Marek Wilczyński, zam. przy ul. Piłarów. Z powodu śliskości staruszek potknął się na szynach tramwajowych i upadł tak nieszczęśliwie, że poniósł śmierć na miejscu. Na polecenie lekarza dzielnicowego zwłoki odstawiono do instytutu medycyny sądowej.

Z KRAJEM.

Wojewoda śląski Schultis podał się do dymisji i oddał urządowanie nadzwyczajnemu kom. rządu dr. Kątskiemu z Warszawy, który już zaczął urządować.

(J) **Zjazd cukrowników.** 16. bm. o g. 4. popołudniu rozpoczął obrady Zjazd przedstawicieli cukrowni całej Rzeczypospolitej. Zjazd ma na celu omówienie najważniejszych spraw dotyczących a. p. wiozów miast w cukier.

(J) **Konińska „Kurjera Polskiego”.** Dzisiejszy numer „Kurjera Polskiego” skonfiskowany został za artykuł wstępny pod tytułem: „Samobrona, czy samoskarżenie”.

Postem polskim przy rządzie lotewskim mianowany został p. Aleksander Ładoś.

Z KRAJEM.

Książę serbski ciężko chory. Z Belgradu donoszą: Książę Jerzy, starszy brat króla jugosłowiańskiego, ciężko zachorował. Lekarze wątpią, czy uda się go utrzymać przy życiu.

Film filatelistyczny. W Wiedniu opracowywany był film filatelistyczny, który na ekranie przedstawiał historię znaczków pocztowych od roku 1840 aż do naszych czasów.

Ujęcie handlarzy żywym towarem. Z Berlina donoszą: Na granicy Holan-

dji ujęto onegdaj handlarke żywym towarem. Śledztwo ustaliło, iż w ciągu ubiegłego lata zdołała ona wywieźć 50 dziewcząt w wieku od 16 do 18 lat. Ofiary uprowadzała przeważnie z klubów tanecznych i rozrywkowych.

Samobójstwo Rotszylda. Z Londynu donoszą: Popelnił tu samobójstwo baron Nathaniel Charles Rotszyld. Jak słychać, tragicznie zmarły cierpiał na neurastenię. W dniu krytycznym przeciął sobie żyły, zauknuwszy się uprzednio w łazience.

Ujęcie groźnego bandyty.

Lwów, 17. października.

(h) We wczorajszym numerze „Gazety Porannej” donieśliśmy o ujęciu w pościgu niebezpiecznego bandyty Antanlego Żolny. Jak się obecnie dowiadujemy, Żolna był poszukiwany przez Urząd śledczy we Lwowie za zbrodnie rabunku, popełnioną 16. września br. na rośnię Biegeleisena, zam. w Linkach ad Gaje.

Z teatru.

„Wiera Mircewa”. Sztuka Urwancewa, grana z olbrzymim powodzeniem we Francji i w Niemczech, będzie grana u nas po raz pierwszy we czwartek w Teatrze Małym. Reżyser p. Rasiński obmyślił cały szereg sytuacji, dostosowanych do naszej sceny. Wierę gra p. Rasińska.

Specjalne przedstawienie dla dzieci. Na przedstawienie „W krainie baśni” dla dzieci, które odbędzie się wyjątkowo o godz. 6.30 w piątek w Teatrze Wielkim, ceny biletów są niższe.

TEATR WIELKI:

Środa 17. bm. „Uczta sztyrców”.
Czwartek 18. bm. „Zamale oczy”
opera w 3 aktach D'Alberta.

Piątek 19. bm. o godz. 6.30 wyjątkowo „W krainie baśni”, przedstawienie dla dzieci (ceny niższe dramatowi).

TEATR MAŁY:

Środa 17. bm. „Pani prezesowa”.
Czwartek 18. bm. „Wiera Mircewa”, sztuka w 4 aktach Leona Urwancewa (premiera).

Piątek 19. bm. „Wiera Mircewa”.
Sobota 20. bm. „Wiera Mircewa”.

TEATR NOWOŚCI:

Środa 17. bm. „Królowa fał”.
Czwartek 18. bm. „Królowa fał”.
Piątek 19. bm. „Królowa fał”.

Z muzyki. Koncert Jadwigi Sternich-Valerociaty Dębickiej, słynnej primadonny nadwornej opery wiedeńskiej, odbędzie się w piątek, 19. b. m. Akompaniują Piotr Sternich-Valerociata, dyrektor opery poznańskiej. Znako-mita śpiewaczka, która po raz pierwszy stanie na estradzie lwowskiej, wykona bogaty program, obejmujący pieśni włoskie, polskie, oraz popisowe arie operowe.

Kronika sportowa.

ZAPROSZENIE POLSKI NA OLIMPIADĘ.

Polski Komitet olimpijski w Warszawie otrzymał oficjalne zaproszenia na 8-mą olimpiadę w Colombes pod Paryżem. Od 3 do 19 maja Rugby, od 15 maja do 9 czerwca Football, od 19 czerwca do 4 lipca Polo, od 21 do 29 czerwca strzelanie, od 28 czerwca do 8 lipca szermierka, od 5 do 27 lipca zawody, które odbędą się w stadionie.

Giełda.

Z dnia 16. października.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE

Targ papierów dywidendowych ożywiony. Kurs naogół na wysokości wczorajszych notowań. Poszukiwana Rak-szawa. Nielokowane akcje osłabiły się nieco. Większe obroty w Gazach, Jaworznie. Gazolinie. Popyt średni.

Tendencja w dalszym ciągu utrzymana. Usposobienie ożywione.

GIEŁDA LWOWSKA NIEOFIC.

Wczoraj przez dzień tendencja chwiej-natrzymała się. — Obrót ożywiony. —
Dolary amer. 1,005.000—1,010.000, 1-ki, i 2-ki 1,000.000—1,002.000, kanadyjskie 925.000—935.000, 1-ki i 2-ki 920.000—925.000, marki niem. a 100 i 50 tys. ½—2 i, marki star. em. tys. 15—18, setki stare 1.50—1.80, leje 22.500—23.000, drobne 22.000—22.500, korony czeskie 28.500—30.000, drobne 28.000—29.000, austr. stempl. 14.00—14.20, przekazy 14.20—14.50, franki francuskie 61.000—62.000, franki szwajc. 170.000—171.000, funty szterlingi 4.200—4.400.000, ruble 5 setki 26—28, setki zwykłe 27—29, ruble „Kacik” 32—34, drobne 0.50—0.80.
Złoto: 20 kor. 4.250 do 4.400.000, 20 frankówki 3.900—4.000.000, 20 markówki 4.650—4.700.000, 10 rubli 5.600—5.700 tysięcy.
Srebro: Korony austr. 71—72.000, f. kor. 35—37.000, floreny 180—185.500.

TRANSAKCJE W AKCJACH.

Nafta 125, 120. P. 1. B. 60 62. Rak-szawa 2000, 2100, 1975, 1990, 1950, 2000, 2010, 1990. Tepege 1500, 1400. Tespy 4100. Chmelów 410. Karpalit 155, 160, 165, 155, 150, 155. Niemcowski 170 (160). Oi-1700000. Zieleniewski 4150, 4200, 4175, kos 1175, 1190, 1205, 1200, 1150, 1190, 1200 (1125). Parewozy (115), 120 (110). Pezet 70, 68, 64, 60. Pocisk 190, 235, 200. Siersza g. 2950, 2900, 2850, 2875. Rohm-Zieliński 30000. Brcwary 5800. 5850, 5800; (5800, 5730, 5750). Chodorów 1300, 1275, 1310, 1325, 1320, 1300, 1315. Cegielski 200, 195, 205, 200, 190, 210. Gafota 44½, 45, 44, 45½, 42, 45, 47, 48. Hipot 275, 280, 270, 240, 275, 265, 275, 270, 260, 274, 265, 275, (225, 235), 280 (220). Pokred 26, 30. Przemysłowy 160, 154, 153 153, 156, 154, 155, 152, 155, 154, 160, 154, 155, 156, 160 154, 154½, 155, 160 Zbk 47, 46, 50 (40). Zarebk. 530. B. Handl. 210.

OBRÓT W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.

Kursa w tysiącach.
Jaworzno 8300, 8250, 8275. (drob.) 8600, Gazy 12000, 11750, 11800, 11900, 11800, 11600, 11750, Arma 115, Bruger 375, 370, 380. Chybie 2400 (drob. 2625), setka 2300, 2350, Czechowice 50, 52, Drożdż G. 400, 410, Gazolina 530, 520, 515, 510, 515, Lesienice 480, Machiejd 98, 102, 105, 108, Olkusz 245, Radziwiłł 350, Tyśmienica 350, Azot 170, Elektrownia n. S. 19½, Gazociąg 70, 72, Len w Kr. 250, 248, Nitrat 75, 78, 76, 77, 78, Schön 23000, Węglówki 6100, 6000, 6100, Kr. Zw. przemysł. 150.

GIEŁDA WARSZAWSKA DZIŚ NIECZYNNĄ.

Warszawa, 16. października.
(Tel. wł. (J) Dziś z powodu pogrzebu ofiar sobotniej katastrofy na Cytadeli warszawskiej giełda warszawska była nieczynna.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 16. października.
(M) W Gdańsku markę polską placono 448.875 do 451.125, przekazy na Warszawę 433,912 do 436.081½. w Berlinie markę polską placono 370 tys. do

300 tys. Wyplaty na Katowice 414.500 do 425.500.

W Warszawie poza giełdą płacono za dolary 980 tys.

W Gdańsku za dolary płacono 4 miliony 800 milionów, za funty szterlingi 23 miliony.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 16. października.
B. P. 170, B. Hip 250, P. B. K. 30, Żeguga 30, Tohan 30, Index 3,9, B. Mał. 285, Zielen 4050, Cegiel. 20 i 203, Parow. 130, Żelazo 220 i 300, Nafta 118, Górka 4500, Siersza g. 2850, Pokucie 350 i 400, Chodor. 1425, Siersza el. 105.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurich. (Tel. G. L.) Notowania wstępne z dnia 16 października br. Berlin 0.000000; Holandia 218,75; Nowy York 556½; Londyn 25,26; Paryż 34; Medjolan 25,50; Praga 16,62½; Budapeszt 0.007; Bukareszt 2,00; Belgrad 654; Sotia 5,84; Warszawa 0.0006; Wiedeń 0.0078½; Austr. stempl. 0.0079.

Z TARGU ROPNEGO.

Główna Dyrekcja P. Z. N. podaje do wiadomości, iż przeciętne ceny targowe ropy brutowej miesięca września 1923 wynosi, licząc za 1 kg. loco zbiorniki Towarzystw magazynowo-tłoczeniowych względnie loco cysterna stacji nadawczej za: ropę boryslawską 6.400 mk., szkodnicką 9.500 mk., biłkowską 12.000 mk., hartłowską 10.000 k., szymbarką 8.500 mk., krośnicką 8.500 mk., rymarską 9.000 mk., kłomkowską 8.500 m., kleszcząską 16.000 mk., starowiejską 16.000 mk.

Na targu ropnym są ceny ropy znacznie wyższe i tak płać za: ropę boryslawską około 85 milj., hartłowską około 115 milj., kłomkowską i starowiejską około 200 milionów.

Z TARGU BRUTTOWEGO.

Na targu bruttowym tendencja zwykła. Uspokojenie silne. — Transakcji niedokonywano z powodu wysokich cen udziałów i silnego braku gotówki.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 16. października.

Przy licznych udziałach obrót 70 ton. Prócz transakcji w pszenicy, życie i owsie skromne obroty w mące, grochu pół Wiktoria i kaszy hreczanej. Popyt za ziemniakami, strączkowe bardzo poszukiwane. Podaż niedostateczna. Tendencja utrzymana — uspokojenie ożywione.

ILE MAREK POLSKICH JEST W OBIEGU?

Do dnia dzisiejszego znajduje się w obiegu banknotów w markach polskich na sumę 6.021.665.000 tys. marek: wydana przytem na głowę ludności po 223.000 marek. Wartość w dolarach obiegu na głowę — 90 centów.

Z TARGU ŻYWNOSCIOWEGO.

Lwów, 16. października.

Ceny zgłoszone w dniu dzisiejszym do Miejskiego Urzędu targowego: Mięso wołowe 120.000, cielęce 110.000, 120.000, wieprzowe 140.000, baranie 160.000, słonina 240—260.000, sadło 260—280.000, smalec 340.000, masło deserowe 340—400.000, kuchenne 240—300.000, ser 50.000, mleko 25.000, śmietana 80.000, jajka 6000, bułki 3.300, chleb 32.000, kapusta kiszona kg. 15.000, gęsi 3.000, kartofle 5.000, marchew 5.000, buraki 5—6.000, cebula 6.000, pomidory 30.000, mąka 50—60.000, marmalada 50—60.000, kasza 40—50.000, fasola do 40.000, ryż 80—90.000.

Zaznaczyć należy, że w rzeczywistości ceny pobierane na targach dość silnie odbiegają od podanych w cennikach. Dotyczy to w pierwszej linii masy i tłuszczów, za które żądają znacznie wyższych cen.

Również w wędliniarniach od dziesięciu dni podwyższone ceny o jakie 20 proc. mniej, że w przedłożonych Urzędowi targowemu cennikach podwyżki tej nie uwzględniono.

Czyste sumienie Feliksa Dzierżyńskiego.

OBOWIĄZKIEM JEGO BYŁO ZABIJAĆ. — NIEUBLAGANY KAT CZŁOWIEKIEM O PURYTAŃSKIEJ CZYSTOŚCI OBYCZAJÓW. — GDY MURZYN ZROBIŁ SVOJE, ODSZEDŁ BEZ PROTESTU.

Lwów, 13. października.

(p.) W niezwykle charakterystycznej dla rządów sowieckich książce Bluma p. t. „Resyjskie głowy”, znajdujemy niezwykle ciekawy szkic o natkrywawczej osobistości bolszewickiego rządu Feliksa Dzierżyńskiego, który podajemy poniżej ze streszczeniem:

KAT CZERWONEJ ROSJI.

Revolucja rosyjska miała swoich wielkich kapłanów, wielkich mistrzów i wielkich dyktatorów. Dzierżyński był jej wielkim katem. Daleki od pragnień triumfu osobistego, kadzideł, pochlebstwa i wywyższeń, zupełnie wolny od pozycji i od deklamacji, którą wielcy oprawcy ludzkości usilowali nawet przed swymi ofiarami usprawiedliwić swe czyny, Dzierżyński czynił wrażenie jakiegoś fatalistycznej śmiertelności siły, wyzutej zupełnie z człowieczeństwa.

NIEKAZIELNY URZĘDNIK.

Człowiek ten, który nie zmrużywszy powiek wysyłał dziesiątki tysięcy ludzi na śmierć, którego nie wzruszyły ni błagania ofiar, ni rozpacz żon i dzieci wolańców, który nie wahał się posługiwać sztabem najpodlejszych indywiduów, szpiegów, zdrajców i morderców, — nie brał jednak nigdy z tego żniwa śmierci niczego dla siebie, dla swojej osobistej korzyści.

O purytańskiej wstrzemięźliwości, wolny od wszelkich kosztowności potrzeb, ze straszliwą sumiennością wzorowego urzędnika, był prawdziwym Torquemadą czerwonego regimenu. Podpisywał wyroki śmierci bez drgnięcia powiek, podawał najuprzejmiej rękę na pożegnanie obwinionemu, równocześnie dając znak nastawionym zbirom do pozbawienia go życia.

Sam sobie stworzył prawo masowego uśmiercania ludzi, z jego wewnętrznego

impulsu powstała ta straszna Czecha r. 1917. Nadzwyczajna komisja dla zwalczania kłopotliwej rewolucji, która potem przerodziła się w We-Cze-ka — najgroźniejszą z policyjnych instytucji, jaką znała historia — wobec której błędą czynu Józefa Fouché lub Robespiera.

Alc jedno przyznać mu trzeba: Ten nieublagany pan życia i śmierci, przed którego czynami drżał nawet sam człowiek rządu bolszewickiego, który nie znalazł granic swej władzy — nigdy jej jednak nie nadużył dla osobistych celów.

GDY JUZ NIE TRZEBA BYŁO ZABIJAĆ.

I oto dalsze niezwykle charakterystyczne cechy tego krwawego człowieka. Po czterech latach wypełniania kazamat więźniami, po czterech latach broczenia w krwi skazańców — przyszedł dla Rosji pora, żeby ze względu na swoje stanowisko wobec zagranicy przekształcić We-Cze-Ka w Polityczną Komendę — G. P. U., w którejby kula i strzyczek przestały być jedynym prawem rosyjskiego rządu. Dźwięk nazwiska Dzierżyńskiego stał się kompromitującym dla państwa sowieckiego.

I oto ten kat czerwony, samodzielną niezwalczony przez swoich kolegów w rządzie, usuwa się bez próby protestu.

Z niesłychaną dobroduszością pozwala się przenieść do Ministerstwa komunikacji i opracowywać plany transportów w republice sowieckiej z tą samą sumiennością i spokojem ducha, z jakim przez lat cztery dla dobra sowieckiej Rosji wysyłał ludzi na śmierć.

Jak mówią — dobrze poinformowani — żaden z trupów pomordowanych nie miał spokoju ducha tego najbardziej wzorowego urzędnika bolszewizmu.

(Na innym miejscu donosimy o przyjeździe Dzierżyńskiego do Warszawy).

Na eksporcie drzewa zarabia skarbnictwo państwa, licząc po 2 i pół sztynga od metra sześciennego, od 600 do 700 tysięcy funtów szterlingów, co w chwili obecnej wynosi około 770 miliardów marek.

Nowa taryfa pocztowa obowiązuje od 15 bm.

Lwów, 16 października.

Z dniem 15 bm. weszła w życie (ub. bez żadnej zapowiedzi) nowa podwyższona taryfa pocztowa, telegraficzna i telefoniczna.

Opłata za list zwykły do 20 gr. wynosi 6.000 mk., kartka 3.000 mk.; do Czechosłowacji, Rumunii i Węgier list 8.000 mk., kartka 4.500 mk.; do innych krajów list 10.000 mk., kartka 6.000 mk.

Przekazy pocztowe do 5000 — 300 mk., do 10.000 — 500 mk., do 50.000 — 1.000 mk., do 100.000 — 1.500 mk., do 250.000 — 2.500 mk., do 500.000 — 5000 mk., do 1 milj. 10.000 mk., do 2 milj. 17.000 mk., do 3 milj. 24.000 mk., do 4 milj. 30.000 mk., do 5 milj. 36.000 mk., do 6 milj. 42.000 mk., do 7 milj. 47.000 mk., do 8 milj. 52.000 mk., do 9 milj. 56.000 mk., do 10 milj. 60.000 mk.

Należność od wartości listów wartościowych i paczek pozostaje niezmieniona.

Opłata za paczkę: do 1 kg. 10.000 mk., do 5 kg. 50.000 mk., do 10 kg. 100.000 mk., do 15 kg. 150.000 mk., do 20 kg. 200.000 mk.

Należności za skrytki i przegródki podniosły się o 100 proc.

Należności za doręczenie paczek: do 5 kg. 10.000 mk., do 10 kg. 12.000 mk., do 15 kg. 16.000 mk., do 20 kg. 20.000 mk.

Taryfa telegraficzna: Opłata od wyrazu na 6000 mk., najmniej jednak 6000 mk. za telegram. Za telegram pilny należność potrójna.

Rosja zapewnia amnestję uchodźcom.

RUMUNJA WYSIEDŁA UCIEKNIERÓW. — ZNAJDA ONI PRZYTULEK W CZECHOSŁOWACJI I WŁOSZECH. — PODEJRZANE „PRZEBACZENIE” RZĄDU SOWIETÓW.

(Oryginalna korespondencja „Gazety Porannej”).

Pogranicze sow., 13. paźdz.

(—) Rząd rumuński wydał niedawno rozporządzenie o natychmiastowym wysiedleniu z Bessarabii i wogóle po za granicę Rumunii wszystkich uchodźców rosyjskich, pozostających jeszcze w Rumunii. Okazało się, iż liczba tych uchodźców wynosi obecnie przeszło 5 tysięcy, z czego znaczną część postanowiono wysiedlić.

Wobec katastrofalnego położenia tej masy uciekinierów odpowiednie instytucje żydowskie interweniowały w tej sprawie u rządów włoskiego oraz czechosłowackiego o zezwolenie

nie zamieszkania pewnej części wydalonych z Rumunii uchodźców rosyjskich na terytorium tych państw.

Oba rządy załatwiły przychylenie tej prośbie, przyczem rząd włoski wyznaczył dla uchodźców rosyjskich miejscowości w obwodzie Tryjestu. Równocześnie nadeszła wiadomość, iż rząd rosyjski gotów jest udzielić amnestji wszystkim uchodźcom w celach legalnego powrotu do Rosji (!?).

Przesiedlenie rosyjskich uchodźców do Włoch i Czechosłowacji rozpocznie się już w najbliższych dniach.

Polska wywozi 6 milj. m. drzewa.

NAJWIĘCEJ WYWOZI SIĘ Z WILEŃSZCZYZNY I KRESÓW WSCH. — ILE ZARABIA SKARB PAŃSTWA NA EKSPORCIE DRZEWA?

Według oficjalnych zestawień statystycznych Polska wywozi od 5 do 6 milionów metrów sześciennych drzewa, głównie sosny i dębiny, co licząc po 1 funcie szterl. na 1 metr sześcienny wyniesie około mkp. 5.100.000.000. Bezpośrednio kupuje od nas Czechosłowacja, oraz Niemcy, wszystkie inne państwa dokonują transakcji w Gdańsku, opłatę skuteczniając w walutach obcych. Sumy otrzymane ze sprzedaży składają być musi do dyspozycji Ministerstwa skarbu, przyczem tylko

30 procent może rozporządzać od razu właściciel. Bardzo poważne korzyści przynosi przeróbka drzewa, jednakże brak tartaków, których jest czynnych około 1500 zamiast 3500, nie pozwala wywozić obrobionego materiału.

Terenami dostarczającymi drzewo na wywóz jest głównie Wileńszczyzna, Kresy Wschodnie, oraz Małopolska Wschodnia, przyczem właśnie w tych okolicach jest bardzo mało tartaków, które ogniskują się w b. Kongresówce i na Piotrkowie.

OGŁOSZENIA.

Posady i prace

RUTYNOWANA osobę do 4-letniego dziecka przyjmie na przed i popołudnie Buchstabowa, Trzeciego Maja 12, między 1—3. 741

POSZUKUJĘ dla syna z czwartą realną bezpłatnej praktyki gospodarczej. „Praktyka” Biuro Sokołowskiego. Lwów, Jagiellońska. 743-2

Mieszkania, lokale, sklepy

LOKAL sklepowy 4 ubikacje w śródmieściu do wynajęcia zaraz poważnej firmie. Wiadomość Wałowa 23 II. p. 740

Kupno, sprzedaż, zamiana

FORTEPIAN krótki krzyżowy sorzedan — Kopernika 26, parter, efektywny, sakiem, ostatnie drzwi. 727-2

2 PARCELE budowlane, częściowo zalesione, każda o pow. 232 sążni. w Brzechowicach do sprzedania Wiadomość w biurach Spółki z ogr. por „Brzechowice”. Zakłady klimatyczne i przemysłowe, w Brzechowicach. Telefon Nr. 2. 724-2

FORTEPIANY, PIANINA, sprzedaż, zamiana, najem. — Kaim, Kopernika 16. 6958-2

ZAKŁADY przemysłowe w pełnym ruchu w zachodniej Małopolsce zaraz do sprzedania, ewentualnie przyznać spółnika z większym kapitałem. Zgłoszenia pod „O. W.” do Biura ogłoszeń F. Statiera, Kraków, Grodzka 13. 736-2



Firma protokolowana **GUSTAW FRIEDMANN** Dostawca węgla i koksu

we Lwowie, ul. Leona Sapiehy 49. Tel. 748

dostarcza ze swego składu na dworcu czerniowieckim, Tor V. Suche dwuletnie **DEZENO RUKOWE** robione z do-

stawą przed dom w ciągu 24 godzin od chwili zamówienia do najodleglejszych miejscowości.

76.

Plaszcze z gabardin
Covercoats gumowane

St. Wronskiego Synowie
Lwów: **pl. Marjacki 10**



DO SPRZEDANIA karetka firmy Brühla z Warszawy w doskonałym stanie, wybita atlasem, po niskiej stosunkowo cenie. Wiadomość: Dom Rolniczo-handlowy T. Wasung, Chorażczyzny wo cenie. Wiadomość: Dom Rolniczo-

TYLKO UMIEJETNY MASAŻ twarzy wygładza zmarszczki, usuwa wagi, odświeża cerę. „Kosmeo”. Mikolaja 7. 6968-8

WSPÓLNIK z kapitałem 4 tys. dolarów poszukujący do fabryki wyrobów tytoniowych. Oferty: „Kato”, Biuro Ogłoszeń „PAR”, Bydgoszcz, Dworcowa 18. 735

Dr. OLGA GARFINK ordynuje w chorobach dzieci. Zielona 17. II. od godz. 3—5 popoł. Lampa kwarcowa. 6029

Poszukujemy podróżujących do odwiedzania kupców kolonialnych na prowincji. Wynagrodzenie: Płaca stała, prowizja, zwrot kosztów podróży. 717-1
Zgłoszenia z podaniem referencji tylko pisemne do Sekretariatu Sp. Akc. Lambert i Krzysiek, Warszawa, Niemiecka 8.

Rezmaita

T. DENTYŚCI Franciszek i Wacław Dancowicz wykonują zęby białe i łane mostki zębne artystyczne według francuskiej metody, licząc po 1 miljonie Mp. od zęba lub korony, we Lwowie, pl. Marjacki 7, I. schody, w pracowni dentystycznej Dra Wiktora. 731-3

ZNACZNA ZNIŻKA dla zakładów, pensjonatów, Kółek rolniczych, kooperatyw przy hurtownym lub detalicznym zakupie **KAPELUSZY** w I. Kraf. Fabryce Kapeluszy Rudolfa Neuvelta, Lwów, — Balonowa 3. 597-8

! OKAZJA !

Przy postępującej dewaluacji najlepsza lokata!
Za rogatką Żółkiewską 15 minut piechotą od tramwaju (1000 metrów od rogatki)

PARCELE wzdłuż gościńca

w dowolnej wielkości w cenie od 100.000 do 120.000 Mp. za sążeń kwadrat, oraz budynek murowany, powłoka i dach zniszczone, mury zdrowe, grube — sprzedaje

BANK ZIEMIAN S. A. Lwów,

ul. Kopernika 1. 4, I. p

Godziny urzędowe od 9—13.

739

ZIEMIARI

z dostawą natychmiastową
kupuje wagorowo 7031-1

Syndykat Rolniczy S.A.

Lwów, pl. Marjacki 10.

BUDOWLANA

robótę stolarską wszelkiego rodzaju
dostarcza
fabryka „DAB”

Lwów, Łyczakowska 27.

690-3

Specjalistka chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Zofia Wepper

ord. od 12—1 i od 3—5, Lwów, Janowska 28.
leczenie chorób włośń elektrolizą 6764-3

Dr. Regina Reichenstein-Nadłowa

ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych dla kobiet od p. 8—9 i 2—4 — piao Hallki 7, nad Kawiarnią Centralną. 6765

DO SPRZEDANIA KOMPLEKS OKOŁO

4 morgowy z gotowym torcem przemysłowym, przy tramwaju, blisko Śródmieścia. Ewentualnie przystąpię z tem do większego przedsiębiorstwa przemysłowego jako wspólnik. Zgłoszenia pod „Przemysł” do Biura ogłoszeń Sokolowskiego, Jagiellońska 7. 742

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrový w ogłoszeniach zwykłych 5.000 Mp., w nadesłanem 15.900 Mp., na kronice 20.000 Mp., w tekście (kronika, repert., dział ekon. i t. d.) 25.000 Mp., na pierwszej stronie 37.500 Mp., za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 3.900 Mp., w rubryce: kupno-sprzedaż 4.900 Mp., matrymonialne, korespondencje prywatne 5.000 Mp., dla poszukujących pracy 2.500 Mp., jedna cała strona w ogłoszeniach za tekstem 14.000.000 Mp., I cała strona w części tekstowej 27.500.000 Mp., cała strona pierwsza pod nagłówkiem 42.000.000 Mp. — Ogłoszenia zamiejscowe o 25% drożej. — Ogłoszenia ograniczone o 50% drożej. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonym, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolicza się 25%. — Odpowiedzialność za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

Należność pocztową opłacono ryczałtem. — Prenumerata miesięczna 270.000 Mk. — Z dostawą na miejscu lub z przesyłką pocztową 300.000 Mk. — Za granicą 360.000 Mk. — Redakcja: Lwów, ul. Chorażczyzny 31. — Administracja ul. Sokola 4. — Telefon Redakcji Nr. 15 i 130 a w numeracji w dzień i w nocy Nr. 179 — Telefon Administracji 291.

Z drukarni Polskiej pod zarz. Z. Kiebusiewicz, we Lwowie

Ódpow. redaktor: **MARJAN MACHALSKI**